

Fakty 24 | Trójmiasto

Prezydent bez sponsora

To nie będzie zwykła gala, tylko debata o przyszłości Gdańska

► SNG jednak nie wesprze „impresy 10-lecia”

► Tajemniczy zespół zagra gratis

Paweł Rydyżński
Gdańsk

Saur Neptun Gdańsk, spółka dostarczająca wodę do gdańskich mieszkań, nie wyłoży jednak pieniędzy na imprezę w Filharmonii Batyckiej, na której podsumowane będzie 10 lat rządów Pawła Adamowicza.

Prezydent Gdańska poinformował o tym kolegów partyjnych na posiedzeniu klubu gdańskich radnych PO. – Dobrze, że ostatecznie podjął taką decyzję – mówi radna Agnieszka Pomaska.

Wcześniej 9 z 20 radnych PO podpisało oświadczenie krytykujące Adamowicza. Inicjatywa należała do frakcji „młodych liderów”, czyli m.in. Pomaskiej, Maciejka Krupy i Tomasa Stodkowskiego, ale podpisał je także m.in. Jerzy Borowczak.

SNG miał wyłożyć pieniądze na koncert orkiestry Filharmonii Batyckiej, ale jak po-

informował nas Adamowicz – do Urzędu Miejskiego zgłosił się „pewien zespół”, który zdecydował się wystąpić za darmo.

– Oczywiście przystąpiłem na tę propozycję. Z tego co wiem, SNG będzie w innym terminie sponсорować koncert Filharmonii Batyckiej – mówi Adamowicz.

Co to za zespół? – To ma być niespodzianka – mówi Emilia Salach-Pezowicz, szefowa biura prasowego UM Gdańsk.

Zaproszenie na 17 października dostali m.in. przedstawiciele organizacji społecznych, ludzie kultury, sportowcy, byli i obecni radni Gdańska, wódcy i rze miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich, a także samorządowcy z regionu, od Tczewa po Wejherowo.

Przyjeździe wiceambasador USA w Polsce, ambasadorowie Niemiec i Finlandii. Zaproszenia wysłano do miast partnerskich Gdańska. – Zaprosiłem moich poprzedników – Tomasz Posadzki, Franciszka Jamroza i Jacka Starościaka, a także wszystkich żyjących prezydentów Gdańska sprzed 1990 roku – mówi Adamowicz.

skomentuj

» Co sądzisz o tej sprawie?
www.polskatimes.pl/dziennik-batycki

Rozmowa z Pawłem Adamowiczem

Partyni koleldzy nie zostawili na Panu suchej nitki.

Nie ukrywam dezaprobaty dla zachowania części radnych PO, którzy zachowali się w sposób nielojalny. Ani jeden z sygnatariuszy oświadczenia nie próbował się skontaktować ze mną przed jego podpisaniem. Nie jest to przyjęte w tym kręgu kultury, jest to nawet wbrew zasadom dobrego wychowania.

Młodzi radni PO znów mają inne zdanie niż Pan. Protestowali między innymi w sierpniu przeciw „kompromitującej”, „poka-zowej” sesji Rady Miasta na terenie budowy gdańsko-sopockiej hali.

Grupa radnych będąca wówczas na wyłeczece w Włoszech komunikowała się z pozostałymi radnymi przez e-mail, nie pytając mnie o zdanie w tej sprawie.

Formułowali opinie i oceny nie tylko sprzeczne z prawdą, ale i z wiedzą natury prawnej. Jest to „ciąg nielojalności”. Prawdopodobnie wynika on z krótkiego stażu

samorządowego, braku należytego doświadczenia.

Ale oświadczenie podpisał też m.in. Jerzy Borowczak, który ma wprawdzie krótki staż samorządowca, za to bardzo bogaty życiorys.

I to jest raskakujące i smutne, że również on nie zdobył się na odwagę, nie przyszedł do mnie, nie zapytał oświadczenie. To oznacza, że trzeba ciągle zwracać uwagę na trzymanie wysokich standardów w zakresie wzajemnych relacji. Istotą życia publicznego jest dyskusja. Odnoszę wrażenie, że to oświadczenie nie miało dobrych intencji, lecz było próbą zaatakowania mnie.

Opozycja zaciera ręce – to walka „młodych” ze „starymi” w PO, „konserwatywistów” z liberalnymi.

Klub radnych PO jest bardzo różnicowany. Są w nim osoby z dużym stażem, charakterystycznym sposobem działania. I są radni ze stażem dwuletnim, sześciolletnim. Oni uczą się roli samorządowców, miasta i jego problemów. I często nie potrafią się w nich odnaleźć.



FOT. ROBERT KWIATEK

Wszystko jest do poprawienia, pod warunkiem wzajemnej woli rozmowy i dialogu.

Z marketingowego punktu widzenia rozegranie sprawy „SNG sfinansuje 10-lecie prezydenta” nie było udane.

A dlaczego pan przyszedł do mnie w piątek, a nie w poniedziałek czy wtorek? Dlaczego nie dane mi było wytłumaczyć, że w filharmonii nie będzie ani

toru, ani szampana, tylko spotkanie obywatelskie, podczas którego odbędzie się dyskusja o przyszłości miasta? Krytycy nie przeczytali uważnie zaproszeń.

Jest tam prośba, by zaproszeni goście przysłali listownie lub e-mailem swoje refleksje na temat przyszłości Gdańska. Chcę je zebrać i przygotować się do debaty. Gdyby była to zwykła gala, to przecież nie prosiłbym o takie refleksje.